Cena 2 zł. Dziś 6 stron—KOLUMNA LITERACKA

Niech żyje Polska silna, niepodległa i demokratyczna!

# JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 36 (127) Białystok, dnia 24–26 marca 1946 Rok III

## Układ z Jugosławią

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawarty pomiędzy Rzecz pospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosłowiańską wzorowany jest na podobnych układach, zawartych w kwietniu ubiegłego roku pomiędzy Jugosławią i Związkiem Radzieckim oraz pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską. Myliłby się jednak ten, który przypuszczałby, że idzie tu o jakikolwiek bądź blok, w tym wypadku słowiański lub wschodni.

Blok z natury swojej jest zamknięty, blok jest zazwyczaj skierowany przeciwko komukolwiek. Porozumienia i układy, podpisane pomiędzy wyżej wymienionymi państwami słowiańskimi są najzupełniej otwarte, nie zawierają żadnej klauzuli, dotyczącej wyłączności tych zobowiązań. Podobne układy o przyjaźni i wzajemnej pomocy mogą być zawarte z każdym państwem, które je będzie traktowało jako poważne zobowiązanie, odpowiadające istocie demokratycznej swojej władzy i swego społeczeństwa, a nie, jak do niczego nie obowiązujący skrawek papieru. Nie jest zbiegiem okoliczności, że układy zostały podpisane przez państwa, których wkład do wojny przeciwko osi Berlin—Rzym—Tokio jest największy i których ofiary poniesione w tej wojnie są najkrwawsze. Nie chcą one nowej wojny i widzą grożące pokojowi niebezpieczeństwo.

Jugosławię z Polską łączy znacznie więcej, jak pokrewieństwo rasy, języka, jak podobna przeszłość historyczna — stulecia niewoli pod obcym panowaniem i gorące umiłowanie swobody.

Łączą nas morza przelanej krwi, szczerze, uczciwie demokratyczny charakter naszych obecnych rządów i pełna świadomość tego, że z odwiecznym parciem Germanów na ziemie słowiańskie związana jest nienawiść sfer posiadających, do społecznych zasad demokratycznych i zaprzedaństwo rodzimej naszej reakcji.

Rządy obu państw pamiętają stosunki po traktacie wersalskim i zdają sobie sprawę, że Niemcy nie skapitulowały wewnętrznie, że żyją nadzieją odwetu. Połowiczność załatwienia sprawy Hiszpanii gen. Franco i sławetna mowa Churchilla świadczą, że znajdują sojuszników, że są jeszcze czynniki snujące szaleńcze i zbrodnicze plany trzeciej wojny.

Rządy obu państw pamiętają również Karageorgewiczów i regencję w Jugosławii, rządy ministra Becka i s-ki u nas. Zaprzedaństwa Michajłowicza i Andersa zbyt wyraźnie nam to przypominają. Oba państwa łączą się w bohaterskim przymierzu, aby widma ich powrotu nie straszyły nigdy, aby narody nasze mogły się zająć spokojnie pracą dla odbudowy swych krajów.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, podpisany w dniu 18 marca — to nie żaden blok wschodni przeciwko zachodowi, — to stwierdzenie najgłębszej, wzajemnej sympatii, wzajemnego szacunku dla wysokich wartości moralnych obu narodów. Układ polsko-jugosłowiański — to związek wzajemnej pomocy prawdziwych demokracji przeciwko agresji podżegaczy i podpalaczy wojennych, i zobowiązanie do scementowanego przelaną krwią najlepszych synów słowiańszczyzny, braterstwa broni. Fakt, że układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy został podpisany z premierem naszym, przez jednego z największych bohaterów współczesności, napawa nas dumą i niezachwianą wiarą w jego skuteczność.

## 2.000 uczestników Zjazdu Chłopów-Socjalistów

### Przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego

**Warszawa.** (SAP). Ponad 2 tys. uczestników pierwszego ogólnokrajowego zjazdu chłopów PPS-owców urządziło burzliwą demonstrację przybyłemu na zjazd Premierowi Osóbce-Morawskiemu. Sala „Romy" czerwieni się lasem sztandarów pepesowskich.

Przemawia min. Świątkowski: „Obecnie wchodzimy w nowy okres. Rozumiemy, że sama reforma rolna nie usunie nędzy na wsi. To jest jedynie fundament, na którym żmudnie i stopniowo budować będziemy dobrobyt i oświatę wsi. Przede wszystkim należy przyjść z pomocą ofiarom wojny na wsi, trzeba odbudować wieś, trzeba dokończyć podział ziemi na obszarach odzyskanych, gdzie istnieje ponad 3 miliony ha ziemi folwarcznej, która może być objęta przez setki tysięcy rodzin chłopskich."

Na mównicy min. Matuszewski. Minister omawia historię ruchu chłopskiego, wykazując przodującą rolę PPS w organizowaniu robotników rolnych.

Przy dźwiękach hymnu państwowego i burzy okrzyków i oklasków rozpoczyna przemówienie Premier: „Nie wolno teraz powtórzyć błędu z 1918 roku, oddając władzę w ręce reakcji." Premier przeprowadza analizę powstania warszawskiego, następnie rozprawia się z „demokracją" p.p. Mikołajczyka i Kiernika, którzy dopuszczali tylko cztery partie: endecję, PSL, Stronnictwo Pracy i WRN. Następnie Premier przypomina, że ludzie skazani na zagładę przez londyńczyków, po dwóch tygodniach dostali się w ręce gestapo. Trudności płyną ze skutków wojny, po której zostało 25 % pogłowia bydła, zrujnowane fabryki, zburzone miasta i wsie.

PPS. mimo zdenerwowania PSL-u stoi na wsi mocną stopą nie od dziś. Program PPS. streszcza się w trzech wielkich hasłach: „Niepodległość, Socjalizm, Wolność." PPS od 54 lat wypisała hasło niepodległości, jako pierwsze sztandarowe hasło i naród wie, że PPS go nie zdradzi, że przeciwstawi się każdemu, ktoby chciał podnieść rękę na naszą niepodległość.

Z kolei referat wygłosił członek CKW PPS Marian Nowicki. Min. Kaczorowski omówił program odbudowy wsi. Ob. Mamrot przemawiał na tematy gospodarcze, a ob. Polkowski wygłosił referat oświatowy. Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja.

## Delegaci polskich Związków Zawodowych u Stalina

**Moskwa.** Gen. Stalin oraz min. Mołotow przyjęli delegację polskich Związków Zawodowych z ob. Rusinkiem na czele. Podczas audiencji byli obecni również min. Jędrychowski, amb. Raabe oraz delegaci Z.P.P.

## Przed rozpoczęciem obrad Rady Bezpieczeństwa

**Nowy Jork.** W poniedziałek rozpocznie się druga sesja Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego do Rady, ambasador Gromyko przeprowadził rozmowy z prezydentem Trumanem i min. Byrnesem. Gen. sekretarz ONZ Lie, złożył oświadczenie, że najważniejszym zadaniem ONZ jest niedopuszczenie do wytworzenia się rozdźwięków między mocarstwami.

## Stalin o Narodach Zjednoczonych i pokojowej przyszłości świata

**MOSKWA. Gen. Stalin udzielił wywiadu korespondentowi agencji „Associated Press". Na pytanie o znaczeniu ONZ, jako instrumentu pokoju, Stalin odpowiedział: „Siła tej Organizacji międzynarodowej polega na tym, że opiera się ona na zasadzie równości wszystkich państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi." Jeżeli ONZ zachowa zasadę równości odegra wielką rolę, dla zachowania pokoju.**

**Na pytanie co wywołało obawę przed nową wojną wśród ludzi wielu krajów, Stalin odpowiedział: „Jestem przekonany, że ani narody, ani ich armie nie dążą do nowej wojny. Pragną one pokoju i dążą do zabezpieczenia go. Uważam, że obawy przed wojną zostały spowodowane przez wystąpienia pewnych grup politycznych, które sieją ziarna niezgody i niepewności.".**

**Ostatnie pytanie brzmiało: „Co powinny zrobić rządy miłujące wolność krajów, aby zabezpieczyć pokój na całym świecie?**

**Odpowiedź: Jest rzeczą konieczną, aby koła rządowe i opinia publiczna państw organizowały szeroką kontrpropagandę przeciwko podżegaczom wojennym tak, aby ani jedno ich wystąpienie nie przeszło bez należytej odprawy ze strony opinii publicznej i prasy, które powinny reagować na czas i nie dać im możliwości do nadużycia wolności słowa przeciwko interesom pokoju".**

**WASHINGTON. Przewodniczący Izby Reprezentantów oświadczył, że słowa Stalina świadczą o pragnieniu współpracy w ramach ONZ i o słusznym przekonaniu o potrzebie budowy pokoju.**

## Egipt ma już dosyć Andersa

**Londyn.** Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Kairze, Makarczyk, został przyjęty przez egipskiego króla Faruka. Król Faruk zwrócił się do przedstawiciela Polski z zapytaniem, kiedy zostaną wycofane oddziały armii Andersa z Egiptu. Ob. Makarczyk odpowiedział, że w tej sprawie zapytanie powinno być skierowane do rządu Wielkiej Brytanii, ale nigdy do niego. Król Faruk stwierdził również, że po ostatniej wojnie wytworzyły się warunki do współpracy nie tylko handlowej, ale i politycznej między Egiptem a Polską.

## Georgiew tworzy nowy rząd

**Sofia.** (Aut. wł.) Premier Georgiew po złożeniu dymisji otrzymał od regentów polecenie utworzenia nowego rządu. W skład nowego rządu wejdą również przedstawiciele dwóch partii, które nie brały udziału w poprzednim gabinecie.

## Bohater Ludowej Hiszpanii umiera

LONDYN. Według ostatnich doniesień Largo Caballero zapadł na śpiączkę. Lekarze uznali jego stan za beznadziejny i wszelkie dalsze leczenie już za bezcelowe.

## Huragan w Warszawie

**Warszawa.** Szalejący w stolicy wczoraj huragan przyczynił wiele strat i pociągnął za sobą ofiary. Do godz. 16-ej zawaliło się 8 domów. Są zabici i ranni. Ruch na ulicach ograniczony.

## Po 1.IV. nie będzie premii za dostawę obowiązkową zbóż

**Warszawa** — Min. Aprowizacji ogłasza, że obowiązkowa dostawa zbóż będzie premiowana pieniężnie jedynie do 1.IV. b. r. Po tym terminie dostawy będą ściągnięte przymusowo bez premii pieniężnych.

## Wiadomości różne

PARYŻ. Rząd francuski postanowił powtórnie zwrócić się do USA i W. Brytanii z notą w sprawie Hiszpanii.

LONDYN. W New Dheli wybuchł strajk... policjantów, którzy żądają podwyżki płac.

WARSZAWA. Prezydium KRN rozpatrywało sprawy wybrzeża. Referował inż. Kwiatkowski.

# Zbrodniarze przed sądami świata

Jak obliczają prawnicy w Norymberdze, proces przeciw hitlerowskim zbrodniarzom wojennym nie kończy się w przewidzianym terminie, a — jeśli nadal będzie rozpatrywany w dotychczasowym tempie — przeciągnie się do lipca. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni i ich obrona grają na zwłokę, usiłując proces przeciągnąć, o ile się tylko da. Tego rodzaju taktyka ma w ich pojęciu podwójne uzasadnienie: 1) Odwleka widmo szubienic, grożących oskarżonym, i 2) liczą na koniunkturę taką, która mogłaby jeszcze ocalić ich nędzne życia.

Generalnym przedstawicielem tego systemu obrony jest Goering, usiłujący ławę oskarżonych zamienić na trybunę propagandy hitleryzmu. Amerykański oskarżyciel Jackson zwrócił się do sądu, ażeby Goeringowi wolno było odpowiadać tylko „tak lub nie" na zadawane mu pytania. Sąd zajął stanowisko kompromisowe, zezwalając Goeringowi jedynie na krótkie wypowiedzi. Wyjaśnienia Goeringa obfitują w sprzeczności, a niekiedy są wręcz śmieszne, jak n,p. jego protest przeciw nazywaniu Himmlera jego przyjacielem. Goering — druga osoba po Hitlerze w Niemczech — twierdzi jakoby nie wiedział nic o milionach zamordowanych przez Niemców! Stworzenie obozów koncentracyjnych motywuje koniecznością natychmiastowego przeciwstawienia się (Schlagartiger Einsatz) groźbie „komunizmu" w Niemczech. Pozostali oskarżeni przyjmują z entuzjazmem oświadczenia Goeringa. Lekcja norymberska nie poskutkowała. Zbrodniarze pozostali zbrodniarzami i otwarcie przyznają się do tego.

* * *

W Pradze czeskiej rozpoczął się proces przeciwko gen. SS i policji Frankowi, który w odróżnieniu od „naszego" Franka został wydany Czechom, a nie zaliczony do kategorii głównych międzynarodowych przestępców wojennych. „Czeski" Frank czuje się pokrzywdzony w stosunku do swego imiennika i uważa, że powinien być sądzony również w Norymberdze. Na tej zasadzie odmówił składania zeznań przed sądem czeskim. Jak widzimy, nie brak hitlerowcom tupetu. Taki Frank chce przynajmniej zaznać sławy zbrodniczej na skalę ogólnoświatową. Typowa niemiecka fanfaronada, nawet w obliczu pętli szubienicznej.

* * *

W Budapeszcie zakończył się proces przeciw byłemu „premierowi" z łaski Hitlera Sztojayowi i trzem ministrom kollaboracyjnym. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzał.

Świat demokratyczny karze zdrajców, kollaboracjonistów i quislingów, którzy pomagali bandytom niemieckim niszczyć ludność ich krajów.

M. W.

# Co piszą inni

### Po oświadczeniu ministra Bevina

### Nie było specjalnego oświadczenia rządu polskiego

Decyzja rządu brytyjskiego rozwiązania armii Andersa zamyka okres nieporozumień między Polską a Anglią. Komentuje ten fakt **„Rzeczpospolita"**, jak następuje:

„Fakt, że rząd brytyjski uznał — po długotrwałych oporach — słuszność naszego stanowiska, oznacza wyraźny i niezaprzeczony sukces konsekwentnej polityki rządu polskiego, strzegącego interesów Rzeczypospolitej".

Obecnie rząd polski chciałby, ażeby jak najwięcej żołnierzy wróciło do kraju. Co będzie z tymi, którzy nie zechcą wrócić?

„Ci, co pozostaną za granicą, sami postawią się poza nawiasem świadomego swych zadań społeczeństwa polskiego. Jeśli im zaproponują pracę w kopalniach, czy poskramianie ruchu niepodległościowego Indonezyjczyków, będzie to już ich sprawa".

W związku z całą sprawą „Rzeczpospolita" prostuje pewną nieścisłość, a mianowicie: **nie było specjalnego oświadczenia rządu polskiego:**

„Podobno żołnierze polscy, którym doręczono oświadczenie rządu brytyjskiego i to drugie zacytowane przez rząd brytyjski jako „oświadczenie rządu polskiego", stwierdzają, że napisane jest złą polszczyzną i nie nosi podpisu władz polskich. Tutaj trzeba wyjaśnić, że **rząd polski oświadczenia takiego nie składał**. „Warunki", jakie przekazano żołnierzom polskim za granicą i jakie opublikowała część prasy w kraju — w zupełności zgodne ze stanowiskiem rządu polskiego — są po prostu przerabianymi przez rząd brytyjski informacjami, oświadczeniami ustnymi i poprzednimi deklaracjami władz polskich, składanymi zarówno przez polską misję w Londynie, jak przez min. Rzymowskiego i min. Modzelewskiego w czasie ich pobytu w stolicy Anglii, przez gen. Modelskiego i innych".

Angielski tygodnik **„Obserwer"** stwierdza, że należało problem Andersa rozwiązać wcześniej, ponieważ:

„Wewnątrz Polski zarówno zwolennicy armii Andersa, jak i jej przeciwnicy zapatrywali się na nią dotychczas jak na armię wojny domowej".

O przyjęciu Andersa przez Bevina komunikuje **Korespondent API**:

„Gdy minister Bewin zakomunikował obecnym o decyzji rządu brytyjskiego w sprawie demobilizacji oddziałów polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, Anders próbował zabrać głos i oponować. Minister Bevin przeciął te próby i ostrzegł oświadczył, że oficerowie polscy nie zostali zaproszeni na pertraktacje, lecz po to, by omówić sprawę przeprowadzenia zamierzonej demobilizacji podległych im oddziałów."

### Łączność polskich faszystów z Niemcami.

**„Głos Ludu"**, omawiając proces N.S.Z. w Warszawie, pisze o łączności polskich faszystów z Niemcami:

„W tym ponurym procesie był szczególnie ponury fakt oświetlony i wydobyty raz jeszcze na powierzchnię. Dysponenci NSZ-owskich zbrodni jeszcze w okresie wojny, w obliczu zwycięstw Armii Czerwonej, poczęli sobie zdawać sprawę, że powrót ich do kraju natrafi na poważne przeszkody. I oto wydają bandom NSZ rozkaz... **współpracy z Niemcami**, byleby utrudnić polskim czynnikom demokratycznym objęcie władzy nad wyzwalanym krajem. Przewód sądowy wykazał, że **jeszcze w okresie okupacji NSZ współpracowało z Niemcami**. Niektórzy jego członkowie przeszli nawet specjalne przeszkolenie w hitlerowskiej szkole sabotażu pod Pragą czeską. Komendantem szkoły był oficer niemiecki, a jego zastępcą kapitan Sulimczyk z NSZ. Specjalnie **szkoleni przez Niemców polscy skoczkowie** w roku ubiegłym zrzuceni byli na tyły Armii Czerwonej. Byli oni zaopatrzeni w szyfry, przy pomocy których komenda główna NSZ mogła się kontaktować bezpośrednio z „rządem londyńskim". Okazało się więc, że **nici łączące NSZ z Londynem łączyły przez cały czas jednych i drugich z... Niemcami**".

Ten sojusz naszej reakcji z najzacieklejszymi wrogami Polski jest najcięższym oskarżeniem i najcięższym zarzutem w stosunku do zdrajców narodu.

### Zjazd chłopów socjalistów.

Nikt w Polsce nie ma i nie może monopolu mieć na wyłączność politycznej reprezentacji zarówno całego narodu, jak i poszczególnych klas. Na tym właśnie polega istota demokracji. Partie robotnicze nie roszczą bynajmniej pretensji do **wyłącznego** reprezentowania całego narodu, jak to na przykład czyni p. Mikołajczyk. Ale partie robotnicze nie rezygnują bynajmniej również ze swoich wpływów politycznych na wsi. Wśród chłopów jeszcze przed wojną był duży odsetek socjalistów, zgrupowanych w PPS, duże wpływy miała ta partia zwłaszcza wśród fornali. Wiejskie komitety PPS współdziałające ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych i Związkiem Zawodowym Małorolnych rozwijały się pomyślnie, mimo przeszkód, stawianych im przez sanację.

Obecnie PPS znów podjęła pracę na wsi, wyrazem czego jest odbywający się obecnie w Warszawie zjazd chłopów socjalistów. Czytamy na ten temat w **„Robotniku"**:

„Zjazd ma na celu nie tylko zagadnienie gospodarcze, nurtujące dzisiaj ze specjalną siłą życie wsi.

Jednocześnie Zjazd ten będzie sprawdzianem, iż wiecznie żywą jest na wsi dążność do sprawiedliwości społecznej dla wszystkich, do sojuszu robotników i chłopów, do rządów socjalistycznych w Polsce, iż program Partii polityczny, gospodarczy i społeczny jest równie drogi i wśród proletariatu miast i wśród bezrolnych i małorolnych na wsi.

Niepodległość i Socjalizm — nierozłączne hasła, z którymi wyruszyła Polska Partia Socjalistyczna w bój o swoje stanowisko w Kraju i z którymi związana jest cała nasza historia, zawsze znajdowały szczery i serdeczny oddźwięk w każdej strzesze wiejskiej.

Zjazd Chłopów Socjalistów potwierdza tylko tę starą prawdę".

Zjazd chłopów socjalistów, spośród których wielu padło w walce z okupantem, jest potężną demonstracją sojuszu robotniczo-chłopskiego dla budowy Ludowej Polski wbrew zakusom kombinatorów politycznych reakcji.

J. R.

*ZE ŚWIATA*

## W paru wierszach

**Genewa** — 6 kwietnia b. r. odbędzie się w Genewie ostatnia likwidacyjna sesja Ligi Narodów.

**Londyn**. Na posiedzeniu deputowanych Partii Pracy w Londynie rozpatrywana będzie sprawa terminu wyborów w Grecji. Duża ilość deputowanych jest przeciwna, aby wybory odbyły się w dniu 31 marca.

**Warszawa** — 28 marca przybędzie z Rzymu do Warszawy były prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover. Przybędzie on z ramienia UNRRA, aby zapoznać się na miejscu z gospodarczymi aprowizacyjnymi trudnościami w Polsce.

**Nowy York** — Na miejsce Lehmana b. dyr UNRRA, został powołany były burmistrz Nowego Yorku La Guardia.

**Frankfurt** — W kwaterze głównej wojsk amerykańskich wiceminister Obrony Narodowej, gen. Spychalski, udekorował szereg amerykańskich generałów, m. in. gen. Mac Marneya, Virtuti Milita i.

**Waszyngton** — Prezydent Truman przyjął w Białym Domu pełnomocnika specjalnego rządu francuskiego Leona Bluma, z którym odbył konferencję na temat zachodnich granic Niemiec i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, Saary i Nadrenii.

**Londyn** — W Londynie proklamowano akt niepodległości Transjordanii. W imieniu Wielkiej Brytanii podpisał proklamację min Bevin. w im. Transjordanii Abdulali.

**Kraków** — W najbliższym czasie powróci do Krakowa, wywieziony przez hitlerowców, słynny ołtarz Wita Stwosza. W tym celu zorganizowano specjalny Komitet. Na czele Komitetu stanęli: Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut i kardynałowie Sapieha i Hlond.

*List do redakcji*

## O paczki UNRRA dla Milicji

Redakcja «Jedności Narodowej» otrzymała list następujący:

«Prosiłbym Szanowną Redakcję o poruszenie na łamach «Jedności Narodowej» sprawy rozdzielania paczek żywnościowych UNRRA dla mas pracujących naszego województwa.

Paczki te powinnyby dotrzeć i do szeregów Milicji Obywatelskiej. Sprawa jednak dotychczas nie została załatwiona.

Jeśli porównamy stan materialny robotników fabryk różnych przetworów, pracowników PMT — to oprócz miesięcznego zarobku otrzymują oni deputat, co łącznie z pensją stanowi około 5—6 tysięcy złotych miesięcznie.

Natomiast milicjant otrzymuje tylko 1171 zł. całodzienne skąpe utrzymanie i umundurowanie. Nie możemy również i o tym zapomnieć, iż milicjanci posiadają rodziny, które otrzymują tylko karty żywnościowe IR kategorii. Na te karty przydział paczek żywnościowych nie jest przewidziany. Milicjanci mają dzieci. Chcieliby im dać czekoladkę, którą zawierają paczki. Na kupienie tej czekolady u spekulanta pracownika MO. nie stać.

Duże rozgoryczenie panuje z tego powodu wśród milicjantów. Dlaczego są inaczej traktowani, niż reszta obywateli?

Nie wolno nam zapominać i o tym, iż na zagrożonych przez bandy placówkach milicjant dzielnie stoi na posterunku i prowadzi walkę z przestępczością.

Słusznie jeden z milicjantów kiedyś powiedział:

«Pocóż nam są potrzebne dodatki i deputaty? Czy nie wystarczy grad kul skierowany w naszą pierś?»

Czy tylko na taki deputat zasłużyła M.O.?

Podnoszenie tej kwestii jest słuszne i czynniki decydujące winny w najszybszym terminie sprawę rozstrzygnąć: dać — czy nie dać!».

**Instruktor Polit.-Wych.**
**ZAWADZKI St. pchor.**

## OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łomży ogłasza, że z powodu zniszczenia w czasie działań wojennych księgi hipotecznej wywołana zostaje do ponownej regulacji hipotecznej nieruchomość miejska w Łomży przy ul. Giełczyńskiej pod Nr. 7 o ogólnej powierzchni 3320 mt. kw, składająca się: 1. z placu o powierzchni 900 mt. kw., stanowiącego własność w równych niepodzielnych częściach Mejera Zacharewicza i spadkobierców po zmarłym Janklu Szemiawiczu; 2. z drugiego placu o powierzchni 2315 mt. kw. stanowiącego własność spadkobierców po Janklu Szemiawiczu; 3. z wspólnego przejazdu przestrzeni 105 mt. kw.

Termin regulacji hipoteki wyznaczony został na dzień 18 października 1946 r.

Zainteresowani w oznaczonym terminie stawić się winni pod skutkami prekluzji.

## OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łomży ogłasza, że z powodu zniszczenia w czasie działań wojennych księgi hipotecznej wywołana zostaje do ponownej regulacji hipotecznej nieruchomość miejska w Łomży przy Alei Legionów pod № 2 o powierzchni 387 mtr. kw. ze wspólnym wjazdem przestrzeni 90 mtr. kw., stanowiąca własność Apolonii Liszewskiej.

Termin regulacji hipoteki wyznaczony został na dzień 15 lipca 1946 r.

Zainteresowani w oznaczonym terminie stawić się winni pod skutkami prekluzji.

# KOLUMNA LITERACKA

JERZY RAWICZ

## Dlaczego zaraz... farsa?

*Felieton teatralny*

Widziałem ostatnio dwie sztuki, które sprawiły na mnie duże wrażenie. Pierwsza z nich „Lilla Weneda" w odnowionym Teatrze Polskim w Warszawie, była przede wszystkim dzięki wspaniałej inscenizacji tego utworu klasycznego repertuaru polskiego, po sześcioletniej przerwie, wydarzeniem kulturalnym dużej miary. Drugie przedstawienie „Elektra" Jana Giraudoux (w przekładzie Iwaszkiewicza) nasuwa widzowi wiele momentów do przemyślenia.

I jedna i druga sztuka, aczkolwiek różne w swoim rodzaju, charakterze i treści, należą do t. zw. sztuk poważnych, a mimo to cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Na „Lillę Wenedę" od szeregu tygodni bilety wykupione są na kilka dni naprzód, a „Elektra" w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi ma stale komplety.

A zatem twierdzenie o konieczności t. zw. lekkiego repertuaru nie zawsze jest słuszne. „Lilla Weneda" jest utworem o sporej dozie symbolizmu, niełatwym, jednym z najtrudniejszych dla przeciętnego widza.

Z „Elektrą" jeszcze gorzej. Podejrzewam, że duża część publiczności ogląda „Elektrę" przez snobizm, nie wiele rozumiejąc z jej treści. Utwór Giraudoux stanowi jakiś paradoksalny, unowocześniony klasycyzm oparty o mit Edypa, ściślej o losy Elektry, córki Agamemnona i Klitemnestry, która życie swe poświęca idei swoiście pojętej sprawiedliwości i ostatecznie skłania swego brata do zamordowania własnej matki. Elektra poświęca nawet temu swemu pragnieniu zadośćuczynienia — Argos, ojczyznę swoją, byle tylko zaspokoić swą nienawiść. Autor w toku uwspółcześnionej akcji, kiedy starożytni Grecy noszą zegarki, palą papierosy i rozprawiają o strajkach robotniczych, rzuca tu i ówdzie szereg często sprzecznych ze sobą myśli i poglądów, tak, że po wyjściu z teatru widz zastanawia się przez chwilę nad tym, czy Giraudoux przypadkiem z niego nie kpi. Poza tym sztuka naszpilkowana jest nie zawsze jasnymi przyrodniczymi parabolami, które zmuszają widza do akrobatycznych przeskoków myślowych.

A jednak sztuka bierze. Mimo swą paradoksalność, a może właśnie wskutek niej. Obliczona jest jednak na widza przygotowanego. Nic łatwiejszego, niż urobić sobie w tym wirze sprzeczności fałszywe zrozumienie jej treści. A jednak sztuka bierze...

Spotykamy się często z twierdzeniem: mieliśmy dość tragedii w czasie ostatnich lat. Idziemy do teatru ażeby się rozweselić, zabawić. Chcemy w teatrze pośmiać się a nie przeżywać. Ale to jest dopiero jedna strona medalu. Nie wolno nam rezygnować z wartości wychowawczych teatru na rzecz wyłącznie zabawienia publiczności. I dobry dramat pójdzie, jeśli naprawdę jest dobry i wnosi takie wartości artystyczne (literackie, aktorskie i reżyserskie), które zagwarantują mu powodzenie. Teatr w Polsce cierpi dzisiaj na chroniczne niedomaganie repertuaru. Przerzuca się z jednej skrajności w drugą. Nie inaczej dzieje się w linii repertuarowej naszego teatru białostockiego. Przeskoki zaiste zadziwiające. Od ociekającego krwią i ogłuszającego strzałami „W małym domku" Rittnera, do farsowego „Dlaczego zaraz tragedia". Chciałoby się zapytać: dlaczego zaraz farsa? Czy nie ma czegoś pośredniego?

Wymieniony już teatr Wojska Polskiego w Łodzi wystawił przed „Elektrą" „Wesele Figara" Beaumarchais. W 1940 roku wystawił **tę samą sztukę w Białymstoku** Węgierko i cieszyła się ona olbrzymim powodzeniem. Czemuż teraz nie sięgnąć do tego rodzaju repertuaru? Czemuż nie zagrać Moliera? Ręczę, że na „Skąpcu" albo „Mieszczaninie szlachcicem" publiczność będzie niemniej rozbawiona, niż na „Rozkosznej dziewczynie", a Molier nie tylko bawi, ale i wychowuje.

Czemużby to z drugiej strony zamiast hipernaturalistycznego „W małym domku" nie wystawić chociażby „Sułkowskiego" Stefana Żeromskiego, utworu, posiadającego wybitne cechy wychowawcze, a będącego jednocześnie dokumentem historycznym bojów o wolność, a zarazem jednym z najwspanialszych utworów dramatycznych naszej literatury.

Już z góry wiem, z jakimi zarzutami spotka się niniejszy felieton. Dyrektor teatru będzie rwał sobie włosy z głowy i wołał: — Panie, a pieniądze, pieniądze! „Rozkoszna dziewczyna" zrobiła kasę, a utwory poważne dają pustkę na sali.

Posunę się dalej. Jeśli „Rozkoszna dziewczyna" zrobiła kasę, to jeszcze nie jest dowodem, że przedstawienie miało większe wartości artystyczno - wychowawcze. Publiczność białostocka nie jest jeszcze teatralnie wychowaną i teatralnie dojrzałą. Często emocjonalnie i bezkrytycznie w swej większości podchodzi do repertuaru. „Rozkoszna dziewczyna" nie ogarnęła bynajmniej publiczności ponad normalny standart, znam jednak panienki, które oglądały tę sztukę po pięć i sześć razy.

A teraz z ręką na sercu. Jakie ma ona wartości wychowawcze? Przecież Teatr Miejski nie jest ani operetką, ani rewią. Muszą to zrozumieć również t. zw. czynniki miarodajne Zarządu Miejskiego mimo wszystkich trudności finansowych. Jeśli wydaje się kilkadziesiąt tysięcy na farsę o znikomej wartości artystycznej, warto i trzeba nawet dodać jeszcze raz tyle, ażeby wystawić n.p. „Sułkowskiego".

A teatr nasz białostocki ma dane ku temu, ażeby stać się jednym z lepszych teatrów prowincjonalnych w Polsce. Naprawdę widziałem już szereg scen powojennych i jestem przekonany, że można byłoby przy odpowiedniej linii programowo-artystycznej, osiągnąć w Białymstoku odpowiedni poziom. Mamy szereg dobrych aktorów i możemy dużo zrobić, więcej niż niejeden inny teatr w Polsce.

Przekonuje mnie o tym chociażby ostatnie przedstawienie „Ludzie na krze". Nie zupełnie zgadzam się z recenzentką tej sztuki w „Jedności Narodowej", p. J. M. Kobus, i to zarówno w ocenie samej sztuki, jak i gry aktorów. „Ludzie na krze" posiadają problematykę i dziś aktualną, a nie są jedynie „retrospekcją, spojrzeniem wstecz na przeszłość, która już nie istnieje". Wprawdzie nie u nas w Polsce, ale za granicą, zwłaszcza w krajach anglo-saskich problem bezrobocia staje się już dziś ponownie problemem palącym. Ameryka nie miała tego upustu krwi, co my. Ameryka powojenna przestawia się na produkcję pokojową i przed milionami robotników, inżynierów i pracowników, którzy byli zatrudnieni w przemyśle zbrojeniowym staje znów tragiczne zagadnienie: jak zdobyć pracę? Prywatny kapitał w dalszym ciągu dba jedynie o swój interes, nie obchodzą go masy, które już wkrótce znajdą się na bruku. A więc problem naczelny „Ludzi na krze" w dalszym ciągu jest aktualny. Natomiast zagadnienie „starych i młodych" w naszych warunkach stoi inaczej. I my posiadamy „Ludzi na krze" — nie są to jednak ani ojcowie ani dzieci, są to ludzie dnia wczorajszego, którzy nie chcą i nie potrafią zrozumieć tych przemian, jakie zaszły w naszym społeczeństwie. Ci ludzie są, jeśli nie dzisiejszymi, to napewno jutrzejszymi rozbitkami. Nowe pokolenie budowniczych kraju posiada jednak w odróżnieniu do „młodych" ze sztuki Wernera wyraźne morale, skrystalizowany światopogląd i świadomy cel w życiu. W tym sensie ma p. Kobus rację — tutaj przesunięcie problemu jest wyraźne i oczywiste.

Co do oceny gry aktorów: zgadzam się z ujęciem roli p. Szypulskiego, przemyślanym i konsekwentnym. Naprawdę przekonał mnie p. Rybczyński — scena wybuchu rozpaczy jest bardzo prawdziwa, nieprzeholowana. Chcemy jak najczęściej widzieć tego aktora właśnie w dramatycznych rolach, a nie jakichś tam lalusiów z „Rozkosznej dziewczyny". Wielką zaletą p. Skalskiej jest jej wstrzemięźliwość i opanowanie na scenie, którymi to zaletami nie zawsze grzeszą młodzi aktorzy. P. Pinińska — tu nie zgodzę się z p. Kobus — była w swej roli zupełnie na miejscu, a zarzuty „plastyczności" są przesadzone. Powierzenie p. Miklaszewskiemu roli lekarza było, moim zdaniem, nieporozumieniem, natomiast debiut p. Piotrowskiego był wyjątkowo udany.

Dziwne, że w recenzji nie znaleźliśmy słowa o reżyserii. P. Szypulski jako reżyser poszedł po konsekwentnej linii, może jedynie nie miał racji narzucając p. Szumowiczowej zbyt groteskowe, choć również konsekwentne ujęcie roli matki.

Naogół przedstawienie „Ludzie na krze" należy do najbardziej udanych premier w roku bieżącym i przekonuje nas, że mamy wszelkie możliwości ku temu, ażeby zrobić dobry teatr. Jeszcze jedną rzecz chciałbym w związku z tym poruszyć. Reżyser ostatniej sztuki napotkał na szereg „obiektywnych" trudności przy podziale ról. Na dwa dni przed przedstawieniem niektórzy aktorzy nagle zachorowali. Nie jest to już pierwszy wypadek. Jeden z aktorów, któremu zaproponowano rolę boksera w „Dlaczego zaraz tragedia", wręcz odmówił. Przy innych sztukach zdarzały się podobno „cuda". Wydaje mi się, że tego rodzaju postępowanie jest niekoleżeńskie i niedopuszczalne. Podobnie, jak każdy inny pracownik nie może odmówić wykonania poruczonej mu pracy, tak samo aktor, nawet dobry aktor winien grać rolę, choć by ona mu z tych czy innych względów nie bardzo odpowiadała. Uważałem za stosowne i tę

(Dokończenie na str. 4-ej)

JAROSŁAW NANOWSKI

## Wiosna

*Na wrakach czołgów lufy armatnie rdzewieją —*
*Koła w ziemię zaryte szprychami promieni,*
*Dołem woda przecieka bruzdami kolein,*
*I wierzba ponad rzeką topnieje w zieleni.*

*Rtęć chłodna jasnej wody porusza się wartko —*
*Na moście czerwienieją wagonów segmenty,*
*A słońce wciąż powraca z tęsknotą upartą*
*I barwią się na złoto spienione odmęty.*

*To znowu przyszedł kwiecień i błądzi słonecznie*
*W drzwiach staje rozchylonych i wpada do wnętrza*
*Słodycz życia wiosenna przelewa się w wieczność —*
*Dziewczyny niosą żółtych koczeńców naręcza.*

*Słońce płynie wysoko w wąwozach obłoków*
*Nisko płyną leniwie obłoki wód rzecznych...*
*Romb ziemi ornej w dali majaczy jak cokół*
*I niebo po przez palce przelewa się w wieczność.*

*Już gwar wojenny ucichł — wróg leży rozbity —*
*Nie słychać huku armat — ni szczęku oręża.*
*Spod ziemi, rdzy i prochu pierwiosnek wykwita*
*I w cieniu luf armatnich łodygę wypręża.*

*To znowu przyszedł kwiecień i błądzi ulicą,*
*Przez okna wpada wolność ziemi odzyskanej,*
*A usta się uśmiechną i oczy zachwycą,*
*Gdy niebo zbłękitnieje kolorową pianą.*

*Na wrakach czołgów dumne rdzewieją pancerze.*
*W kolczastych drutach zieleń soczyście się jarzy*
*Żar buntu już ucichł — cicho serce uderza,*
*W rytm pieśni wyzwolonej i wielkich wydarzeń.*

# Polska młodzież inteligencko-mieszczańska na nowej drodze

I

Coraz poważniejszą rolę odgrywa w Polsce to pokolenie, które dzieje pierwszej wojny światowej zna jedynie z bogatej literatury pamiętnikarskiej tamtych lat. Pokoleniu temu nie dane jednak było rozpocząć wiek dojrzały bez głębokiego wstrząsu i bez zapoznania się ze straszliwą rzeczywistością niewoli. Nie spełniły się więc sny Żeromskiego o radosnym i szczęśliwym losie dzieci wolności. Na zbyt słabych podstawach opracowany został międzynarodowy pokój w Wersalu, aby mógł oprzeć się zorganizowanej sile barbarzyńskiego faszyzmu. Tragiczny wrzesień 1939 roku przekreślił wszelkie nadzieje i wystawił na nową próbę cały naród polski. Ta próba kosztowała nas bardzo drogo, bo aż siedem milionów wymordowanych obywateli. Ruiny zaś bohaterskiej Warszawy będą ostrzeżeniem na przyszłość przed popełnianiem w polityce pomyłek. Ale nam chodzi o coś innego. Jeżeli ktoś brał czynny udział w konspiracyjnym ruchu oporu w czasie okupacji, musi szczerze przyznać, że główny ciężar walki z niemieckim najeźdźcą spoczywał przede wszystkim na młodym pokoleniu. Młodzież polska całkowicie oddała się świętej sprawie odzyskania niepodległości i tylko zdemoralizowane jednostki wykręcały się od służby ojczyźnie. Wystarczy zapoznać się dokładnie z historią wyzwoleńczego ruchu w kraju i usłyszeć nazwiska odważnych żołnierzy podziemia, a wtedy każdy oceni ten wielki wkład moralny i materialny organizacji harcerskiej, i politycznych lub wojskowych ugrupowań młodzieży w ogólnonarodowy czyn zbrojny. O tym dzisiaj bardzo jakoś mało mówi się i pisze. W ogóle na temat młodego pokolenia panuje w prasie polskiej milczenie. Przerywa się je tylko wówczas, gdy trzeba omówić reakcyjną postawę pewnych elementów na uniwersytetach polskich czy też w szkołach średnich. Nie wyjaśnia to wcale sprawy i pomimo tylu okazji nikt dotąd nie podjął się zadania, aby zbadać od podstaw owe tak ważne w chwili obecnej zagadnienie, jakim jest niewątpliwie polityczne i społeczne oblicze współczesnej młodzieży, i przekonać się czy osad smutnej przeszłości nie odgrywa jeszcze zbyt silnej roli na ukształtowanie się jej stosunku do nowej rzeczywistości w odrodzonej Polsce.

II

Niepokój ostatnich lat przedwrześniowej Polski był zupełnie uzasadniony. Wewnątrz państwa nastąpiło uaktywnienie polityczne mas ludowych i sanacyjny reżim jedynie siłą trzymał się u władzy. Jednocześnie w Europie odbywał się proces przegrupowania, tworzyły się koalicje i bloki, a groźba straszliwej wojny spędzała sen z ludzkich powiek. Międzynarodowy faszyzm odnosił dotąd same zwycięstwa i niektórzy już nawet przestali wierzyć w uratowanie naszej cywilizacji przed zagładą i zniszczeniem.

W takich warunkach demokracja europejska nie imponowała politycznie niezdecydowanej części młodzieży w Polsce. Była słaba i z trudem broniła swych zachwianych pozycji. Totalizm i zbliżone do faszyzmu t. zw. prądy narodowe zżarły dusze młodzieży mieszczańskiej i zdeklasowanej wskutek stałego bezrobocia. Młodzież ta właśnie znalazła się w organizacjach nacjonalistycznych. Minister Jędrzejewicz nie pierwszy rozpoczął atak, ale dał hasło do rywalizacji o zdobycie zwolenników już nawet na terenie szkół średnich. Sanacyjna „Straż Przednia" działała legalnie i społeczeństwo mogło kontrolować owe „radosnotwórcze" poczynania. Gorzej jednak sprawa przedstawiała się z innymi ugrupowaniami. Gimnazja od najmłodszych klas zostały oplecione gęstą siatką konspiracyjną i „Sztafetę" kolportowano we wszystkich miastach prawie jawnie i bez żadnej obawy. Odbywały się nielegalne zjazdy narodowej młodzieży gimnazjalnej, a na licznych kursach politycznych, wyłącznie dla niej przeznaczonych, wykładali najzdolniejsi działacze Obozu Wielkiej Polski. Natomiast młodzieżowe organizacje lewicowe prześladowano w bardzo bezwzględny sposób.

Miał miejsce szereg procesów w Łodzi i w Warszawie. Na procesach tych zasiedli na ławie sądowej uczniowie gimnazjów i zostali skazani za swe sympatie i dążenia demokratyczne na długoletni wyrok. Faszyzm w Polsce miał pełne możliwości rozwoju.

Z biegiem czasu sanacyjna „Straż Przednia" zakończyła mało sławny żywot naturalną śmiercią. Środowisko zaś młodzieży mieszczańsko-inteligenckiej stało się domeną wpływów narodowej demokracji. Dość jednak ostry regulamin szkół średnich nie pozwalał tej młodzieży na polityczne wyładowanie się. To wyładowanie miało dopiero miejsce na uniwersytetach. Panująca atmosfera na wyższych uczelniach w przedwrześniowej Polsce dostatecznie jest znana i stratą czasu byłoby pisanie na ten temat.

Należy tylko dodać, że młodzież demokratyczna na skutek polityki rządu stanowiła na uczelniach mniejszość, ale mimo terroru potrafiła twardo walczyć w obronie honoru nauki polskiej i demokratycznie myślącego społeczeństwa. Ten układ stosunków trwał aż do kampanii wrześniowej 1939 **roku.**

III

Okupacja niemiecka poprzestawiała pionki na szachownicy. Dawne organizacje nie zdały egzaminu i rozleciały się, zaczęły powstawać nowe. Młodzież pierwsza stanęła do walki z najeźdźcą. Wspomniane wyżej środowiska szeroką falą wpłynęły do Związku Walki Zbrojnej, bo pragnęły czynnie stawić opór okupantowi. ZWZ przekształcił się po pewnym czasie w Armię Krajową. Ugrupowania lewicowe młodzieży również już od września 1939 roku podjęły konspiracyjną działalność, ale obóz demokracji polskiej o wiele później zaczął tworzyć niezależne organizacje wojskowe. W tym okresie większość młodzieży tkwiła w AK. Ten fakt wytworzył potem dalsze następstwa. Ekspozytura rządu londyńskiego rozporządzała doskonałym aparatem propagandowym i urabiała w swym duchu szeregi organizacji, materialnie od niej zależnych. Urabiana była i ta młodzież, która w Armii Krajowej od roku 1939 szukała ujścia dla swej twardej postawy wobec najeźdźcy i dlatego nie mogła z powodu braku odpowiedniej dojrzałości politycznej zauważyć, że dowództwo AK poszło fałszywą drogą i zaczyna przegrywać politycznie. Młodzieży tej nie można w żadnym wypadku oskarżać o reakcjonizm lub złą wolę. Ona kochała ojczyznę i wolność ponad wszystko. Nie zabrakło jej w żadnej akcji, a w powstaniu warszawskim dokonała cudów waleczności. Fakt jednak pozostanie faktem, że ideologia przywódców AK, rozpowszechniana przez oficerów sanacyjnych i rozbudowaną wspaniale prasę podziemną wpływ na młodzież szkodliwy wywarła. Z tego też powodu, gdy w lipcu 1944 r. po wyzwoleniu Lublina i wschodnich terenów Polski było widać wyraźnie, że AK rzeczywiście politycznie już przegrała, młodzież w niej skupiona nie zrozumiała wytworzonej sytuacji. Myślała nadal kategoriami okupacyjnymi i brnęła w przepaść.

Dowództwo AK narzuciło pewnym środowiskom pogląd, że uwolnienie Polski z hitlerowskiej niewoli przez sprzymierzone demokracje jest początkiem jakiejś nowej okupacji. I od tej chwili zaczęła się tragedia. Patriotyczny entuzjazm młodzieży spod znaku AK marnował się w szkodliwej i ogłupiającej opozycji. Pewne środowiska młodzieży wyłamały się spod wpływu przedstawicieli delegatury londyńskiej i brały z zapałem udział w odbudowie państwa. Ale w konspiracji pozostały jeszcze dość liczne koła i dopiero powstanie Rządu Jedności Narodowej zmieniło zupełnie stosunki. Demokracja polska zwyciężyła na całej linii.

Dzisiaj ta młodzież zaczyna wchodzić na normalne drogi życia i przystosowywać się do nowych warunków, a nawet sama je tworzy. Balast jednak przeszłości nie zupełnie zniknął i obserwujemy wśród młodzieży zwycięskie wydobywanie się z mroków przedwojennego rozumowania. Dawni zwolennicy narodowej demokracji zaczynają pojmować, że mylili się dotąd, że Bielecki z Doboszyńskim sabotują sprawę odrodzenia Polski. Ale nie można również nie doceniać i tego faktu, że na wyższych uczelniach, czy to w Warszawie czy też w Krakowie duch ONR-u króluje jeszcze w niektórych środowiskach, pomimo, że jego dawny przywódca, Bolesław Piasecki, na łamach organu swego „Dziś i Jutro" błędem nazywa przedwojenną działalność Falangi. Ale stwierdzić należy, że młodzież, błąkająca się przed wojną po bezdrożach okupacji z takim bohaterstwem walcząca w szeregach AK i Batalionów Chłopskich odnalazła właściwą drogę. Musiała ją odnaleźć, gdyż nie dla własnych korzyści, ale z patriotyzmu, z gorącej miłości do ojczyzny szła bić się o Polskę i Ojczyznę odzyskała. Nic więc dziwnego, że zrozumiała, gdzie jest prawda i za prawdą tą wypowiedziała się.

**Stefan Piwowarski**

## Dar dla KCZZ

### od szwajcarskich Instytucji Pomocy

**Warszawa** — KCZZ otrzymała od „Szwajcarsko-Polskiego Komitetu Pomocy Polsce" — 29 skrzyń z witaminami, mlekiem w proszku oraz z odzieżą, a ponadto 5 skrzyń z narzędziami chirurgicznymi.

Ofiarodawcami są: Szwajcarska Pomoc dla Robotników (Zurich), która nadsyła witaminy i mleko skondensowane — oraz Szwajcarska Centrala Sanitarna (Genewa), która ofiarowała narzędzia chirurgiczne.

KCZZ wysłała na ręce prezydenta „Szwajcarskiej Międzynarodowej Pomocy" serdeczne podziękowanie w imieniu polskich robotników.

## *Przegląd kulturalny*

**Akademia Sztuk Pięknych.** Po sześciu latach przerwy Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie wznowiła swoją działalność. Nie wszyscy, niestety, profesorowie przystąpili do pracy. Zmarł profesor Karol Tichy. Niemcy rozstrzelali profesora Mieczysława Kotarbińskiego i Tadeusza Pruszkowskiego. Podczas powstania zginął Leonard Pękalski.

Rektorem został obrany przez Senat Akademii prof. Stanisław Ustoja Chrostowski, a prorektorem prof. Edmund Bartłomiejczyk. Uczelnia mieści się narazie w dwóch salach «Zachęty».

**Fitelberg wraca do kraju.** Znakomity dyrygent polski Grzegorz Fitelberg, przebywający w Stanach Zjednoczonych, w najbliższych miesiącach powraca do kraju. W drodze do Polski Fitelberg zatrzyma się w Londynie i Brukseli, gdzie wystąpi jako dyrygent.

**Sztuki polskie w teatrach radzieckich.** W ciągu bieżącego roku zostaną wystawione następujące sztuki polskie w przekładzie na język rosyjski: «Maria Stuart» Słowackiego w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym, «Zemsta» Fredry w Moskiewskim Teatrze Objazdowym, «Moralność Pani Dulskiej» Zapolskiej — w Charkowie, «Damy i Huzary» Fredry w Kijowie i Sebastopolu.

**Instytut Badań Czytelnictwa.** Dział Upowszechnienia Kultury, istniejący od roku przy Wydziale Wydawniczym «Czytelnika», został przekształcony na Instytut Badań Czytelnictwa, który będzie kontynuował działalność naukową w zakresie badań nad zainteresowaniami czytelniczymi. Wyniki badań staną się przyczynkiem do charakterystyki stanu współczesnej kultury i czytelnika, oraz będą stanowiły materiał do planowania akcji wydawniczej, kulturalno-oświatowej, pedagogicznej i społecznej.

**Olimpiada matematyczna w Moskwie.** W kwietniu br. w Moskwie odbędzie się coroczna, 9-a z rzędu olimpiada matematyków zorganizowana przez Moskiewskie Towarzystwo Matematyczne, Instytut Matematyki Uniwersytetu Moskiewskiego i władze oświatowe Moskwy.

Najwybitniejsi matematycy radzieccy wystąpią z szeregiem wykładów z zakresu algebry, geometrii i trygonometrii. Następnie zawodnicy przystąpią do rozwiązywania zadań.

W olimpiadzie weźmie udział 900 młodych miłośników matematyki.

W szeregu szkół moskiewskich odbywają się obecnie zawody matematyczne Zwycięzcy staną na olimpiadzie do zawodów o tytuł mistrza olimpiady matematycznej na rok 1945-y.

## Dlaczego zaraz... farsa?

(Dokończenie ze str. 3-ej).

sprawę poruszyć, ponieważ o tym dawno się już mówiło, ale na ucho.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że jako współkierownik literacki ponoszę część winy za błędy przede wszystkim repertuarowe, ale wydaje mi się, że wspólnym wysiłkiem pójdziemy po drodze ku lepszemu. A na początek zdobądźmy się w tym sezonie na „Sułkowskiego". Niech będzie to naszą ambicją.

Wreszcie — jedno pytanie. Jak wygląda sprawa odbudowy Teatru Miejskiego? Co w tym kierunku zrobiono?

Przecież nawet Łódź nie ma takiego gmachu teatralnego, jak nasz. A gmach ten nie jest tak bardzo zniszczony, żeby nie można go było odbudować. Dużo opowiadamy o odbudowie. Co w tym kierunku robimy? Miasto jest biedne, zalega z wypłatą pensji pracownikom. Czy Ministerstwo Kultury zrobiło coś w kierunku pomocy Teatrowi Białostockiemu? A — mówiąc stylem tematów szkolnych wypracowań: — Jeśli nie — to dlaczego?

Z ukosa

## Po znajomości

*— Proszę Pana, przecież Pan pracuje w Redakcji..*

*— Pracuję No i co z tego?*

*— Nie pamięta Pan, w 36-ym roku razem napiliśmy się kiedyś piwa, na Sienkiewicza, no wie Pan gdzie..*

*Wprawdzie nie przypominam sobie, ale jak takiemu facetowi o tym powiedzieć? Obrazi się. A dziś ludzie są krewcy. Powiadam więc:*

*— Tak, coś nie coś pamiętam...*

*Gość ucieszony: — A widzi Pan, a ta kelnerka, to była taka brunetka, uśmiechała się do Pana...*

*Milczę Czekam. Gość dalej szczebiocze:*

*— A właśnie. Dobre były czasy.*

*Rozmarzony milczy znacząco. A potem nagle:*

*— Proszę Pana, mam do Pana prośbę, tak, po znajomości...*

*Zaczyna się niebezpiecznie. Dyplomatycznie czekam.*

*— Widzi Pan, siostra moja miała takiego pieska Nazywał się Fifi Wczoraj Fifi wyszedł z domu i zginął. Jak kamień w wodę. A w domu piekło. Moja siostra ma czułe serce. Najmniejszego stworzenia nie skrzywdzi. To i pieska jej żal..*

*— Nie rozumiem. A co ja mam z tym wspólnego?*

*— A bo widzi kochany Pan. Możeby tak ogłoszonko do gazety. Ale takie, żeby rzucało się w oczy...*

*— Ależ proszę bardzo Niech Pan przyjdzie do administracji i poda ogłoszenie..*

*— Do administracji? To trzeba zapłacić A, ja myślałem, że to tak, po znajomości...*

*Daremnie tłomaczę mu, że nie można „po znajomości", że gazeta nie jest moim prywatnym przedsiębiorstwem, a instytucją państwową. Patrzy na mnie spodełba, a po chwili odchodzi bez pożegnania Nie odpowiada na moje ukłony, i od czasu do czasu przesyła mi anonimy, w których straszy mnie niesamowitymi konsekwencjami mojego nierozważnego postępowania.*

*Z takim gościem z pieskiem jeszcze pół biedy Ot, ciemna masa, element nieuświadomiony. Bywa, aczkolwiek, nie powinno.*

*Gorzej jednak, jak instytucja skądinąd szanowna, albo związek jeszcze bardziej porządny, przychodzi z analogicznymi pretensjami.*

*— Jakto? Nam nie możecie dać za darmo? Przecie wy demokraci, i my demokraci. Jakże — będziemy łupić jeden z drugiego skórę?*

*Co takiemu odpowiedzieć? Naprawdę, nie wiem!* *MARIAN*

## Zatrucie bimbrem

Zdarzyły się znowu w Białymstoku dwa wypadki zatrucia bimbrem. Dnia 18 marca b.r. zmarł na skutek zatrucia się szkodliwym alkoholem ob. Zacharewicz Wilhelm, zam. przy ul. Sienkiewicza 52, a w dniu 10 marca b. r. Pawłowski Michał, zam. przy ul. Piasta 2. Oba te wypadki powinny stać się przestrogą, że bimber jest trucizną.

# Białystok szykuje wielką wystawę

Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia wystąpiła niedawno z inicjatywą przeniesienia Białegostoku na eter, kierując się chęcią wzięcia udziału w kulturalnym życiu całej Polski.

Sprawa wybudowania w Białymstoku rozgłośni powoli dojrzewa i konkretyzuje się i mamy nadzieję, iż niezbyt długo będziemy czekać na to, żeby speaker warszawski zaprosił na antenę Białystok.

Zanim jednak przez fale eteru rozbiegną się w różne strony Polski dźwięki i słowa, świadczące o naszych ambicjach i osiągnięciach, chcemy tu u siebie zrobić przegląd tego, czego dokonaliśmy w ciągu roku pracy pokojowej. I tu znów z inicjatywą wystąpiła Białostocka Dyrekcja Polskiego Radia wysuwając pomysł wystawy.

Na zebraniu w dn. 20 b.m., zwołanym przez ob. Przewodniczącego W.R.N., przedstawicieli władz i urzędów, organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych postanowiono zorganizować wielką wystawę pod hasłem: „Rok odbudowy ziemi białostockiej".

Wystawa będzie miała na celu zobrazowanie wyników twórczych świata pracy w zakresie odbudowy ziemi białostockiej na wszystkich odcinkach życia.

Ważne jest abyśmy sobie i innym przedstawili wyraźnie i jasno, ile zdołaliśmy osiągnąć w ciągu roku pokojowego życia Mieszkamy w jednym z najbardziej zniszczonych województw Polski, a jednak mimo ponurych szkieletów fabryk, mimo wypalonych, lub zburzonych domów mieszkalnych porwani romantyzmem pracy zdołaliśmy strumień życia skierować znów w koryto zasypane gruzami. Niech ci sami sceptycy, patrzący na wysiłki robotników, wygrzebujących spalone części maszyn spod rozwalonych murów, przyjdą na wystawę, żeby przekonać się czego w ciągu roku dokonały te ręce, które pracę zaczynały od wygrzebywania i montowania poszczególnych części zniszczonych maszyn — a może ci sami nabiorą szacunku dla pracy.

Na wystawie mają być reprezentowane następujące działy:

1. Przemysł białostocki: włókienniczy, skórzany, tytoniowy, ceramiczny i hutniczy. 3. Przemysł spożywczy. 3. Rolnictwo: hodowla, produkcja, łąkarstwo, pszczelarstwo, ogrodnictwo i reforma rolna. 4. Leśnictwo: hodowla, produkcja, ochrona, przemysł tartaczny i chemiczny; rybactwo i łowiectwo 5. Spółdzielczość. 6. Oświata, Kultura i Sztuka. 7. Komunikacja i transport. 8. Organizacje i instytucje społeczne. 9. Administracja państwowa samorządowa.

Na tle specjalnie skomponowanych wnętrz będziemy oglądać na wystawie eksponaty, wytwory, ilustracje, fotografie i wykresy ujęte w artystyczne ramy obmyślone przez dekoratorów artystów.

Białystok nie tylko wyciąga rękę po wyniki pracy innych dzielnic Polski, ale tworzy sam i dumny jest z wyników swej pracy. Długie gąsienice pociągów sunąć będą już nie długo na zachód, na północ i południe, wioząc białostockie tekstylia i chemikalia.

Wszelkich informacji związanych z wystawą udzielają: Dyrektor wystawy wiceprokurator Szahin Swinarski (Mickiewicza 25 tel. 44) i Członek Komitetu wykonawczego Bołoz Tadeusz z Wydziału Kultury i Sztuki — gmach Województwa tel 295.

## Podziękowanie za pomoc

W noc z 19 na 20 marca b. r. wybuchł wielki pożar na ulicy Polnej. W płomieniach stanęły trzy budynki. Ofiar nie było tylko dlatego, że żołnierze z pobliskich koszar zauważyli pierwsi płomienie, powiadomili mieszkańców tych domów i z nadzwyczajnym poświęceniem i ofiarnością pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwcom. Dzięki takiej pomocy, materialne straty lokatorów były znikome. Mieszkańcy spalonych budynków składają tą drogą serdeczne podziękowanie dzielnym żołnierzom polskim, jak również i Miejskiej Straży Pożarnej, która przybyła szybko na ratunek i nie żałowała sił, aby zlikwidować ów groźny pożar.

## Reorganizacja ministerstwa przemysłu

**Warszawa.** Minister Minc zapowiedział reorganizację ministerstwa przemysłu. Departamenty zaopatrzenia i przemysłu zostają zlikwidowane.

## Białystok nie ma jeszcze szkoły dokształcającej!

Sprawa szkoły dokształcającej w Białymstoku była już poruszana na łamach „Jedności Narodowej" i „Dziennika Ludowego."

Przed wojną miasto miało dwie takie szkoły. Obecnie — potrzeba ich jest znacznie większa — nie mamy ani jednej.

Czy nic się w tej sprawie nie robi? Czy odpowiednie władze nie doceniają ważności zagadnienia?

Projekt szybkiego uruchomienia szkoły dokształcającej zawodowej omawiany był na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zyskał gorące poparcie wojewody białostockiego. O potrzebie zakładania szkół dokształcających zostali poinformowani starostowie na zjeździe. Kuratorium, licząc się z ciężką sytuacją finansową miasta, chce pokryć wydatki związane z jej organizacją i prowadzeniem — w trudnym okresie przejściowym gospodarki miejskiej. (Samorząd pokrywa $^2/_3$, Kuratorium $^1/_3$ kosztów).

Sprawa utknęła w miejscu, mimo iż:

1. Zarząd Miejski otrzymał dwa pisma od władz wojewódzkich, polecające utworzenie szkoły.

2. Odbyło się wspólne posiedzenie z władzami wojewódzkimi, przedstawicielami władz szkolnych i Zarządu Miejskiego, na którym postanowiono dać możność kształcenia się młodzieży pracującej w wieku od lat 15 do 18-u.

3. Zarząd Miejski zwrócił się do Kuratorium OSB o udzielenie koncesji na prowadzenie tej szkoły i takowe otrzymał.

4. Dokształcająca szkoła istnieje już w Suwałkach, a organizują je Hajnówka, Ciechanowiec, Zambrów, Stawiski i Łapy.

Białostocka młodzież pracująca dotychczas czeka na umożliwienie jej nauki. Czyżby czekała napróżno?

## Pomoc dla ofiar spalonych wsi w powiecie bielskim

Woj. Komitet Pomocy ofiarom zbrodni podpalaczy faszystowskich w Białymstoku złożył w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu memoriał w sprawie pomocy dla poszkodowanej ludności spalonych przez bandy NSZ, wsi w powiecie bielskim. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu obiecało ludności, która wskutek swego obywatelskiego stanowiska do świadczeń rzeczowych poniosła dotkliwą szkodę, przyjść z wydatną pomocą. Pogorzelcy otrzymają w pierwszym rzędzie obuwie, gotowe ubranie, bieliznę i tp.

Z kolei wystąpił Woj. Komitet Pomocy do Ministerstwa Odbudowy w sprawie rozciągnięcia na spalone wsie dobrodziejstw akcji odbudowy wsi, zniszczonych w okresie wojny, co do możności nabycia cementu, wapna, szkła i td. po cenach urzędowych. Ministerstwo ustosunkowało się pozytywnie do powyższego wniosku i wydało odpowiednie zarządzenia.

Komitet interweniował również u Ministra Leśnictwa ob. inż. Tkaczewa i uzyskał 3 tys. m.³ drzewa budulcowego po cenie urzędowej. Wniosek o przydział dalszych 3 tys. m³ budulca jest w toku załatwienia.

Z list składek, rozesłanych do wszystkich instytucji i urzędów z prośbą o zbiórkę pieniężną, przekazano już 72.910 zł. a pomoc doraźna Wydziału Opieki Społecznej w postaci trzydziestu bel odzieży została przez Powiatowy Komitet w Bielsku rozdzielona między poszkodowanych.

Komitet przypomina, że datki pieniężne na pomoc poszkodowanym należy wpłacać **na konto KKO w Białymstoku Nr. 209.**

# Praca Teatru Amatorskiego

Chcę poruszyć zagadnienie pracy zespołu amatorskiego i to nie od strony technicznej, teatralnej, lecz jako czynnika szerzenia kultury.

Praca amatorskiego zespołu teatralnego to w pierwszym rzędzie praca nad podniesieniem własnej kultury, bo im większa jest kultura zespołu i tworzących go jednostek, tym większe promieniowanie kulturalne na otoczenie.

Praca zespołu amatorskiego musi być planowa, a nie dorywcza, należy starannie i z myślą przewodnią wybrać sztuki, które mają być grane przez zespół, a nie czynić skoków od «Zemsty» do «Ciotki Karola» lub szmir, zwanych rewią, bo to nie są właściwie linie repertuarn.

Sztuki muszą być ułożone w pewien cykl, bądź to naświetlający pewien problem społeczny bądź też zapoznający z arcydziełami teatru i jego drogami rozwojowymi. I tu nie można zaczynać, że tak powiem «od końca», a przez dobór sztuk zilustrować początkowe osiągnięcia, rozwójzwój i stan dzisiejszy. Nie obawiajmy się sztuk poważniejszych, tylko niech to będą utwory na wysokim poziomie artystycznym. Porzućmy te naiwne komedyjki specjalnych wydawnictw dla teatrów amatorskich, jakimi je dotąd raczono, uważając że głupota, płaskość i naiwność, te jedyny repertuar teatru amatorskiego a szczególnie ludowego. Komedyjki dobierane przez różne patronujące «moralności» i «wychowaniu narodowemu» paniusie, wyrzućmy do lamusa. Nasz chłop jest mądrzejszy i kulturalniejszy niż to się paniom dziedziczkom po dworach zdawało. Sięgnijmy do arcydzieł literatury naszej czy światowej, stawiajmy problemy społeczne i polityczne, podając i rozwiązania zgodne z duchem demokracji.

Po ustaleniu wytycznych repertuaru należy przystąpić do opracowania sztuki, które nie powinno polegać tylko na rozpisaniu ról i opanowaniu ich pamięciowym, ale przede wszystkim na zaznajomieniu się z osobą autora, jego twórczością, zagadnieniami i jego stanowiskiem społecznym w stosunku do zagadnień czy to obecnie aktualnych, czy do jego naświetleń historycznych, z epoką, w której tworzył, z problemami, jakie porusza w sztuce wystawianej, ze środowiskiem, jakie utwór nam obrazuje. Ten sposób opracowania winien mieć formę referatu, przygotowanego bądź to przez członka zespołu (najlepiej), kierownika artystycznego lub nawet osoby postronne.

Również przed spektaklem winien być ten referat, w bardziej tylko popularnej formie, przystępnej dla widowni, wygłoszony tak, by widz był zorientowany w tym, co się dzieje na scenie. Referat ten nie ma streszczać sztuki, a tylko ją naświetlić i podać nieco wiadomości o autorze. Rzecz oczywista, jeśli osoba autora była naświetlana przy innych sztukach, granych przez zespół, jest to zbędne, ale tym silniej i głębiej można podkreślać walory granej sztuki i zagadnienia społeczne.

A po paru latach takiej pracy poziom zespołu podniesie się do wyżyn dziś nieosiągalnych i to zarówno pod względem intelektualnym, jak i co do poziomu gry aktorskiej i pracy reżyserskiej. Nastąpi prawdziwe zrozumienie sztuki aktorskiej, a co za tem idzie, i jej umiłowanie.

Taki zespół wychowa też i odpowiednią publiczność, która będzie świadomie i głęboko reagowała na sztukę i poruszone w niej zagadnienia, pozna ją, oceni jej walory. Teatr stanie się dla tej publiczności koniecznością, będzie go szukać, tęsknić za nim.

Taka jest rola i takie są zadania współczesnego zespołu amatorskiego, właściwie prowadzonego.

**Henryk Szahin-Swinarski.**

# Przed biegami wiosennymi o puchar „Jedności Narodowej"

Stoimy w przededniu sezonu lekkoatletycznego Ubiegły sezon, aczkolwiek dał Białemustokowi kilka dobrych wyników, a nawet mistrzostwa Polski w niektórych konkurencjach lekkoatletycznych, nie mógł zadowolić nas przede wszystkim, jeśli chodzi o masowość sportu.

Jesienne biegi na przełaj o puhar „Jedności Narodowej" zgromadziły kilkudziesięciu zawodników o nierównym poziomie, wskutek czego, zwłaszcza w biegu dla starszych, nie byliśmy świadkami emocjonującego współzawodnictwa.

Biegi na przełaj są zazwyczaj masowymi imprezami ze względu na swój charakter. Bieg wiosenny jest pierwszym „rozprostowaniem kości" po zimie i zaprawą do sezonu. Nie koniecznie specjaliści — długodystansowcy biorą w nim udział. a nawet nie tylko lekkoatleci. W biegach takich uczestniczą sportowcy różnych dyscyplin: piłkarze, bokserzy, pływacy i t, d. Dlatego też sądzimy, że wiosenny bieg na przełaj o puchar „Jedności Narodowej" winien zgromadzić bez porównania większą liczbę zawodników, aniżeli bieg jesienny.

To samo dotyczy biegu dla młodzieży szkolnej. Cieszylibyśmy się, gdyby wzięła w nim udział młodzież szkolna nie tylko miasta Białegostoku, ale drużyny szkolne całego województwa. W tym celu Redakcja „Jedności Narodowej" nawiąże kontakt z Kuratorium Okręgo Szkolnego.

Organizatorzy biegów pragną zapewnić udział w biegach zawodników nowozorganizowanych klubów „TUR" i „ZRYW", a także „Jagiellonii" oraz drużyn wojskowych i milicyjnych. Wszystkie te organizacje otrzymają w dniach najbliższych zaproszenia do udziału w biegu.

Termin biegów zostanie ustalony w porozumieniu z ośrodkiem W. F. i P. W. — prawdopodobnie przypadnie na drugą połowę kwietnia.

Wszyscy uczestnicy biegów winni już teraz wziąć się do treningu, ażeby być do zawodów przygotowanym. Nie zapominajmy o tym, że bieg na przełaj przez ulice miasta ma olbrzymie znaczenie propagandowe sportu w ogóle i stwarza zainteresowanie wychowaniem fizycznym nawet wśród tych, którzy wobec tego zagadnienia byli obojętni.

A zatem: Zawodnicy do treningu! Zorganizujmy i w Białymstoku imprezę sportową na większą skalę!

**Joter**

## Rejestracja uprawnień budowlanych

„Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Odbudowy z dn. 14 lutego 1946 r. Zarząd Miejski w Białymstoku wzywa wszystkich Obywateli, posiadających uprawnienia budowlane do zarejestrowania się w Zarządzie Miejskim Wydział Techniczny w Białymstoku ul. Mickiewicza 3 pokój 55 w terminie **do dnia 10 kwietnia 1946 r.** Do rejestracji należy przedłożyć następujące dokumenty w odpisach maszynowych uwierzytelnionych (Potwierdzenie odpisów może być dokonywane przez władze przy użyciu okrągłej pieczęci):

1. odpis uprawnienia do kierowania robotnikami budowlanymi;
2. odpis metryki urodzenia;
3. odpis dyplomu Politechniki wzgl. świadectwa średniej szkoły budowlanej,
4. odpis dowodu obywatelstwa państwowego."

## OGŁOSZENIE

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, Delegatura w Białymstoku (Białystok, ul. Sobieskiego 18) rozpoczęła urzędowanie i przyjmuje skargi od obywateli w sprawach nadużycia władzy, korupcji, łapownictwa, spekulacji, szabrownictwa oraz grabieży lub przywłaszczenia mienia publicznego lub będącego pod zarządem publicznym.

**Przewodniczący Delegatury**

## Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego ogłasza przetarg nieograniczony na budowę wiaduktu nad torami kolei normalno-torowej na stacji Czarna Wieś.

Warunki, przedmiar robót i plany. zainteresowani mogą przeglądać w Wydziale Technicznym Dyrekcji w Białymstoku ul. Sienkiewicza 14, II piętro i tamże można nabywać ślepe kosztorysy i kopie planów za zwrotem kosztów druków.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na budowę wiaduktu" należy składać w Wydziale Technicznym Dyrekcji do godziny 12 dnia 2 kwietnia 1946 roku.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12 dnia 2 kwietnia 1946 r. w Wydziale Technicznym Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

**PLOMBY OŁOWIANE, PLOMBOWNICE** poniklowane i kompozycje (metal łożyskowy) dostarcza wytwórnia „OŁÓW"—ŁÓDŹ
**Łódź, Plac Wolności 10, tel. 155 04.**
— Żądajcie oferty. —

## *Słuchamy białostockiego RADIA*

**Niedziela, 24 marca 1946 r.**

**Godz. 6,57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny:** 11,00 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa" 11.10 Muzyka z płyt, 11.20 Audycja dla dzieci „Wszystkiego po trochu" 11.50 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący 11,57 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny:** 21.00 Rozmowa z Radiosłuchaczami — poprowadzi Dyrektor Rozgłośni. 21.10 Organizacje młodzieżowe przed mikrofonem. 21.50 Informacje, 21,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 22,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

**Poniedziałek, 25 marca 1946 r.**

**Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, Program lokalny:** 8.30 Kronika filmowa, 8,40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. Komunikaty lokalne, 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący, 9.00 — 11.57 Przerwa, 11,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 14,40—15,30 Przerwa, **Program lokalny:** 15,30 Chwila muzyki z płyt, 15,35 Pogadanka informacyjna, „Światowa Konferencja Młodzieży, 15.30 Muzyka z płyt, 16,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny:** 21,00 Muzyka z płyt, 21,10 Odczyt literacki, 21,20 Koncert symfoniczny z płyt, 21,50 Informacje i komunikaty lokalne, 21,55 Omówienie programu na dzień następny, 22,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

**Wtorek, 26 marca 1946 r.**

Godz. 5,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, Program lokalny:** 8,30 Kronika Białostocka 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje i komunikaty lokalne, 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący, 9,00 — 11,57 Przerwa, 11,57 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 14.40 — 15,30 Przerwa, **Program lokalny:** 15,30 Chwila muzyki z płyt 15 35 Kącik Izby Rolniczej, 15.50 Muzyka z płyt, 16,00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy, Program lokalny:** 21,00 „Z rozmów ich dwojga" 21,15 Koncert z płyt — w programie utwory charakterystyczne, 21,35 Informacje 21,45 Muzyka z płyt. 21.55 Omówienie programu na dzień następny, 22,00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

## TEATR i KINO

**Teatr Miejski:** Codziennie sztuka w 3 aktach W. Wernera p. t. „Ludzie na krze." Początek o godz. 17.30 W niedzielę o godz. 15 i 17.30.

**Woj. Teatr Kukiełkowy.** W niedzielę widowisko dla dzieci „Kot w butach" Początek przedstawienia o godz. 12 i 15.

**Kino „Hel".** Film najnowszej produkcji angielskiej p. t. „Piękna płeć". Początek seansów o godz 16, 18 i 20. W niedzielę o 14. 16. 18 i 20.

### Dyżury nocne aptek

Od 25.III do 3.IV. dyżuruje Apteka Kresowickiego, ul. Warszawska 64.

Zgubiono dokument repatriacyjny na nazwisko Sienkiewicz Maria zam. ul. Młynowa 65/3.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na nazw. Zimnoch Wacław zam. wieś Bnnki gm. Bielsk..

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Kobesko Aleksander zam. Warszawska 45.

## Sprostowanie

W numerze 36 „Jedności Narodowej" pod listem do Redakcji „Echa wiecu w Augustowie", wskutek niedopatrzenia korekty zostało zniekształcone nazwisko autora listu, sędziego grodzkiego **A. Szeligi.** Za mimowolną omyłkę ob. Szeligę przepraszamy.

NOWOŚĆ! ═══ NOWOŚĆ!
Podróżujący, agenci, Spółdzielnie, hurtownicy, którzy odwiedzają sklepy artykułów spożywczych i drogerje, otrzymają wskazówki i warunki. Dobry zarobek, łatwa sprzedaż! „Labor" Toruń, Sienkiewicza 2.

## OGŁOSZENIE

Państwowa Fabryka Marmelady № 66 w Białymstoku ul. Św. Rocha 16 posiada marmeladę jabłeczną 50% cukru

Sprzedaż hurtowa w ilości od 10 kg. po cenie zł. — 100 za kg. Na odbiór marmelady należy dostarczyć własne naczynie.

Fabryka czynna od godz. 9 do 15 ej w sobotę od godz 9 do 13 ej.

Skradziono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grajewo oraz tymczasowy dowód osobisty na nazw. Dzigda Stefan zam. Ciemianka Grabowo k. Łomży.

Skradziono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grajewo na nazw Wiśniewski Józef zam. Ciemianka k. Łomży.

Skradziono kartę rejestracyjną i pozwolenie na broń na nazw. Kobeszko Aleksander zam. Cieńła 33.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Gdańsk i dokumenta na nazwisko Kupidłowski Henryk zam. Gdańsk ul. Roosevelta 114.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grajewo na nazw. Kamiński Ignacy zam. Ciemianka k. Łomży.

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Grajewo na nazw. Krzyżanowski Wacław zam. Grajewo ul. Rajgrodzka 10.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grajewo na nazw. Waszkiewicz Władysław zam. wieś Boczki, gm. Bogusze pow. Szczuczyn.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazw. Augustynowicz Sabina zam. Sienkiewicza 69.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazw. Anna Kuczyńska zam. Poleska 1.

## Zjazd dyrektorów szkół średnich

W ubiegłym tygodniu odbył się w Białymstoku w lokalu Kuratorium zjazd dyrektorów państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących z okręgu białostockiego.

Celem zjazdu było rozpatrzenie i przedyskutowanie zagadnień następujących:

**1. Ideał wychowawczy szkoły dzisiejszej w powiązaniu z nową rzeczywistością polską.** Realizowanie go w codziennej pracy szkolnej przez:

a) Lekcje historii (np. działalność Dąbrowskiego, Wróblewskiego Edwarda Dembowskiego, Kościuszki), lekcje języka polskiego, geografii (nowa sytuacja gospodarcza Polski), przyrody (naukowy pogląd na świat).

b) Organizacje szkolne: PCK, harcerstwo, koła naukowe, konkretne związanie z rzeczywistością po przez udział starszej młodzieży w organizacjach politycznych poza szkołą, prenumerowanie prasy młodzieżowej.

c) Pogadanki wychowawcze, omawiające wątpliwości i zagadnienia stawiane przez młodzież.

d) Uroczystości szkolne, organizowane w związku z rocznicami narodowymi, aktualnymi wydarzeniami o znaczeniu państwowym. Zwracanie uwagi na połączenie rzeczywistości współczesnej z przeszłością narodu.

**2. Zagadnienia, związane z nauczaniem skróconym.**

Pracownicy z terenu podzielili się nabytym w tej sprawie doświadczeniem, podkreślając, że młodzież przybywająca do gimnazjalnych i licealnych klas semestralnych, stanowi element różny od młodzieży w normalnym wieku szkolnym. Słuchacze klas semestralnych wykazujący dużą energię i samodzielność w życiu — wobec teoretycznych zagadnień i problemów wykazują bezradność, nieudolnie posługują się językiem.

Praca z młodzieżą w klasach semestralnych wymaga odrębnych metod i programów.

**3. Usprawnienia administracyjne.**

Zjazd wysunął następujące postulaty:

1. Stworzenie właściwej atmosfery wychowawczej, aby nie dopuścić do ubocznych, dywersyjnych wpływów na młodzież.
2. Zmiana struktury przyszłej inteligencji polskiej przez wprowadzenie elementu chłopskiego.
3. Współdziałanie przy organizowaniu szkolnictwa zawodowego.
4. Walka z elitaryzmem szkoły średniej. Zniesienie przedziału między szkołą powszechną i średnią.

**Cz.**

**Młyńskie** kamienie, maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny—artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

## OGŁOSZENIE

**o wydawaniu cukru, mydła toaletowego, mydła do prania, herbaty, soli i mleka w proszku.**

Od dnia 23. III. 1946 r. wydawany będzie cukier, mydło toaletowe, mydło do prania, herbata, sól i mleko w proszku na marcowe karty żywnościowe wydane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.

| Kat. | № kup. | cukier | № kup | mydło toal. | № kup | mydło do pr | № kup. | herbata | № kup | sól | № kup | mleko w proszku |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I | 11 | 0,5 | 39 | 1 kaw. | 38 | ,2 | 25 | 2 dk | 3 | ,4 | 2 | 2 kg |
| II | 11 | 1,4 | — | — | — | — | | | 23 | 0,4 | | — na karty |
| I R | 11 | 0,25 | — | — | — | — | 25 | 1 dk. | 23 | 0,3 | | dziecin. „B" |
| III i II R | — | — | — | — | — | | | — | 23 | 0,2 | | |

Cena cukru . zł. 17 za 1 kg.
„ herbaty „ 160 „ 1 „
„ soli . . „ 3,50 1 „
mydła toal. . . zł. 4,80 za 1 kw.
„ do prania „ 2,— „ 1 „
mleko w proszku „ 10,— „ 1 kg.

Wydawać będą wszystkie sklepy Bial. Spółdz. Spoż., Spółdz. Roln.-Handl., „Braciszki" Spółdz. „Samopomoc Chłopska" oraz Obwodowe Punkta Rozdzielcze.

Termin wydawania upływa z dniem 15 kwietnia 1946 r.

Redakcja i Administracja: Białystok, S-to Jańska 82, Tel. 98 i 8-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku Komitet Redakcyjny
To 1805 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.